

Błogosławiony Jan Paweł II, w nr 56 Encykliki „Ecclesia de Eucharystia”, podkreśla wagę i doniosłość związku pomiędzy Eucharystią i Maryją: „Przez całe swoje życie u boku Chrystusa, nie tylko na Kalwarii, Maryja realizowała wymiar ofiarny Eucharystii. Kiedy zaniósła Dziecię Jezus do świątyni w Jerozolimie, «aby Je przedstawić Panu» (Łk 2, 22), usłyszała zapowiedź starego Symeona, że to Dziecko będzie «znakiem sprzeciwu» i że «miecz» przeszyje także Jej duszę (por. Łk 2, 34-35). W ten sposób został przepowiedziany dramat ukrzyżowania Syna i w jakimś sensie zostało zapowiedziane stabać Mater Dziewicy u stóp krzyża. Przygotowując się, dzień po dniu, do wydarzenia Kalwarii, Maryja przeżywa jakby «antycypowaną Eucharystię», można by powiedzieć «komunię duchową» pragnienia i ofiary, która będzie miała swoje wypełnienie w zjednoczeniu z Synem w męce, a potem — w okresie popaschalnym — wyrazi się w Jej uczestnictwie w sprawowanej przez Apostołów celebracji eucharystycznej — «pamiętce» męki. Jak wyobrazić sobie uczucia Maryi, która słyszała z ust Piotra, Jana, Jakuba i innych Apostołów słowa z Ostatniej Wieczerzy: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane» (Łk 22, 19)? To Ciało, wydane na ofiarę i ponownie uobecnione w znakach sakramentalnych, było tym samym ciałem, które poczęło się w Jej łonie! Przyjmowanie Eucharystii musiało oznaczać dla Maryi niejako powtórne przyjęcie w Jej łonie serca, które biło rytmem Jej serca, ponownym przeżywaniem tego, czego osobiście doświadczyła pod krzyżem”. Dla Ojca Kolbego, tak jak dla Jana Pawła II, miłość do Niepokalanej pełni rolę eucharystyczną, skoro zbliżając się do Niej, dzięki Jej przykładowi i Jej wstawiennictwu, wierny może przeżywać z większą troską tajemnicę rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, a zatem z większą wolnością, przekonaniem i koncentracją Ucztę Eucharystyczną.

Punkty do refleksji

1. Jaką rolę odgrywa Eucharystia w moim życiu duchowym? W jaki sposób przeżywam Mszę świętą i adorację eucharystyczną?
2. W jaki sposób nauczanie i przykład św. Maksymiliana może wzmocnić moją modlitwę przed Najświętszym Sakramentem?
3. Co zaproponowałbyś wspólnocie MI do której należysz, odnośnie kultu eucharystycznego?
4. Według Ojca Kolbego modlitwa do Niepokalanej stwarza wierzącemu lepsze warunki do przeżywania Eucharystii. Czy tak jest i w moim życiu?
5. Eucharystia była dla Ojca Maksymiliana siłą pomagającą przeżywać każde wydarzenie w jego życiu. Czy dla mnie jest tym samym?
6. Czy przeżywanie Mszy świętej i adoracja Najświętszego Sakramentu pomagają przemieniać moje serce?
7. Św. Maksymilian potwierdza, że Eucharystia jest siłą męczenników. Czy w momentach cierpienia powierzam się Panu we Mszy świętej?



MATERIAŁY FORMACYJNE

DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

CZERWIEC 2013



CENTRALNE MIEJSCE EUACHRYSTII W DUCHOWOŚCI OJCA KOLBEGO

Intencja modlitewna na miesiąc czerwiec:

Aby wiara w rzeczywistą obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie ożywiła w nas pewność Jego obecności w naszym życiu i inspirowała naszą troskę o ubogich

Elementy duchowości kolbiańskiej

W drodze do świętości Ojca Maksymiliana M. Kolbego ogromną rolę odegrał kult Eucharystii. Na ogół uważamy Maksymiliana za Apostoła Niepokalanej, mało zajmując się jego miłością do Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie, a to błąd, gdyż duchowość eucharystyczna stanowiła jeden z fundamentów jego życiowej drogi. Ten rodzaj pobożności miał doniosłe znaczenie w duchowości polskiego Męczennika, we wszystkich momentach jego życia. Jako młody zakonnik cenił sobie szczególnie udział we Mszy świętej i z radością uczęszczał na adoracje Najświętszego Sakramentu. Jako dojrzały zakonnik i kapłan, zarówno w Ojczyźnie, jak i na misjach, czynił z Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie centralny element swojego życia duchowego. Ta cześć dla realnej obecności Pana Jezusa pod postaciami chleba i wina, okazała się ważna również w Auschwitz, gdzie ofiara z jego własnego życia była powtórzeniem i upodobnieniem do wyniszczenia się Chrystusa dla nas, czego pamiętkę wspominamy w każdej Mszy świętej. Centralne miejsce Eucharystii w życiu św. Maksymiliana potwierdza tekst z 1936 r., wskazujący na jego duchową dojrzałość: „Z podobnym pragnieniem udziału we Mszach św. jest oczywiste, że życie wewnętrzne rozwija się, mimo ogromu zewnętrznej działalności” (PMK 859).

Źródła daru z siebie i misji św. Maksymiliana należy się doszukiwać w kulcie eucharystii, wynikającym z miłości dla tego rodzaju modlitwy i głębokiego pragnienia upodobnienia się do tej ofiary. Męczeństwo św. Maksymiliana jest wynikiem drogi przeżytej w umiłowaniu Eucharystii i Niepokalanej, której poświęcił całe swoje życie.

W Rycerzu Niepokalanej z czerwca 1924 r. wyróżnia się artykuł zatytułowany "Corpus Domini". Autorem jest O. Maksymilian Kolbe, który prezentuje w tekście wspaniałe rozważania o tajemnicy Przenajświętszej Hostii. W jego słowach widoczna jest wiara w rzeczywistą obecność Pana Jezusa pod postaciami Eucharystii i w historii człowieka. Ponadto ukazuje się jego żarliwość podczas udziału we Mszy świętej i zachęta do przeżywania z wielkim skupieniem procesji eucharystycznej, która co roku z okazji Bożego Ciała przechodzi ulicami wsi i miast.

Te słowa Ojca Kolbego wyrażają istotne miejsce Eucharystii w jego duchowym doświadczeniu: „W dzień 19 bieżącego miesiąca (czerwca) staną warsztaty, ucichnie materialna praca, a tłumy wiernych i dużo ciekawych, chociaż niekatolików weźmie udział w dorocznej wspaniałej procesji Bożego Ciała. Wiele będzie pięknych śpiewów, muzyki, a może i karabinowe salwy. - Zaś tam gdzieś w cuchnącej restauracji (jak to miało miejsce roku zeszłego w Grodnie) podpici pankowie będą bluźnić. Po co i na co to wszystko? Na co ten przepych, który razi protestantów, i po co te bluźnierstwa? Było to w Kafarnaum, miasteczku położonym u brzegu jeziora Genezaret. Tłumy zebrały się około Pana Jezusa, a On tak im między innymi mówił: "Jam jest chleb żywy, który zstąpił z nieba; kto by pożywał chleba tego, żyć będzie na wieki; a chlebem, który ja dam, jest Ciało moje za życia świata" (J 6,41.51). Gdy zaś Żydzi, zrozumiałwszy dosłownie słowa Zbawiciela, pytali: "Jakże ten może nam dać ciało swe na pokarm?" (J 6,52), Chrystus Pan uroczyście podkreśla dosłowność swoich słów: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli nie będziecie pożywali Ciała Syna człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Albowiem Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a Krew moja prawdziwie jest napojem. Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mnie posłał żyjący Ojciec, a ja żyję przez Ojca, tak i ten, co mnie pożywa, żyć będzie przeze mnie. Ten ci jest chleb, który zstąpił z nieba! Nie tak, jak ojcowie wasi jedli mannę i pomarli; kto pożywa tego Chleba, żyć będzie na wieki" (J 6,53-58). Obietnicę tę Zbawiciela słyszał też na własne uszy Apostoł Jan św. i w ewangelii zapisał (J 6,51-60). W sześć miesięcy potem w Jerozolimie w wieczerniku zgromadzili się około Zbawiciela Apostołowie, by pożywać baranka wielkanocnego. Była to ostatnia wieczerza, chwila rozłąki, w której właśnie Zbawiciel postanowił obietnicę daną przed pół rokiem wykonać. "A podczas wieczerzy - opowiada obecny tam św. Mateusz - wziął Jezus chleb i pobłogosławiwszy połamał, i podając uczniom swoim rzekł: Bierzcie i jedzcie - to jest Ciało moje. A wzięwszy kielich i dzięki czyniąc, podał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy, to jest bowiem Krew moja Nowego Przymierza, która się za wielu przelewa, na odpuszczenie grzechów" (Mt 26,26-28). I dodał, jak świadczy Łukasz św. (22,19) i św. Paweł (1 Kor 11,24-25) "to czyńcie na moją pamiątkę". I od tej chwili Ofiara Mszy św. zagościła na ziemi. Coraz to częściej, coraz to dalej. Naprzód w podziemiach katakumb, a potem w coraz liczniejszych świątyniach" (PMK 971).

Miłość do Niepokalanej okazuje się dla Ojca Kolbego użyteczna dla pełnego uczestnictwa w liturgii Mszy świętej. To właśnie Ona – Maryja – najlepiej przygotowuje wierzącego do celebracji Eucharystii i przyczynia się do jeszcze skuteczniejszego dziękczynienia za jej przyjęcie. Maksymilian podkreśla to w następujących słowach: „oddany całkowicie bezgranicznie Niepokalanej, mimo że wie, iż on do Niej należy, chociaż i o tym nie myśli, nieraz idąc odwiedzić P. Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie całe te odwiedziny jeszcze wyraźnie oddaje Niepokalanej, (...) bo wie, że sprawi P. Jezusowi jak największą przyjemność, że wtedy tym bardziej Ona w nim i przez niego te odwiedziny dokonuje i on w Niej, i przez Nią” (PMK 565).

Poświęcenie się Niepokalanej jest wielką pomocą dla adoracji Najświętszego Sakramentu: kto jest poświęcony Maryi, modli się z Jej pomocą i przy Jej wsparciu. Obecność Matki Bożej oczyszcza naszą modlitwę, która w ten sposób ubogacona, oddaje Bogu większą cześć i chwałę. Dziewica Maryja dodaje piękna kultowi eucharystycznemu, bycie w komunii z Nią, czyni naszą modlitwę żarliwszą, ufniejszą i owocniejszą.

Jedność z Chrystusem, która dokonuje się w Eucharystii, jest najważniejszym pokarmem dla życia duchowego, jest wsparciem na drodze naszego nawrócenia i uświęcenia, która znajduje swoje uzasadnienie we wzajemnym przenikaniu Boga w duszy i duszy w Bogu. Ojciec Kolbe rozumiał i żył tą tajemnicą z ogromną wiarą. Eucharystia była dla niego cudem Miłości Boga, w który wchodził głęboko i z pełnym przekonaniem.

Aktualizacja przestania kolbiańskiego

Przestanie św. Maksymiliana jest aktualne również i dla nas, ponieważ pozwala zrozumieć, że sercem duchowości człowieka wierzącego powinna być właśnie Eucharystia. Tutaj jest rzeczywista obecność Jezusa, który obiecał nam, że zostanie z nami, aż do skończenia świata. Mamy liczne świadectwa, ukazujące Ojca Kolbego przepełnionego miłością podczas sprawowania Świętej Ofiary, ożywianego pragnieniem uczynienia tej celebracji podstawową całego dnia, swojej drogi doskonałości i swojej misji.

Z uwagi na wielkie znaczenie Eucharystii na drodze duchowego rozwoju, powierza on przygotowanie do niej i dziękczynienie po jej zakończeniu Niepokalanej, jak to napisał w liście z 1935 r. i w artykule, który ukazał się w Rycerzu Niepokalanej w 1938 r. Przytoczmy oba cytaty: "Nie ma lepszego przygotowania do Komunii św., jak całą tę sprawę oddać Niepokalanej (...). Ona najlepiej przygotowuje nasze serce i będziemy pewni, że szczyt przyjemności Jezusowi sprawimy, że największą miłość wtedy Mu okazemy" (PMK 565).